

# Bułat Okudźawa

## Piosenka o papierowym żołnierzyku

Raz pewien żołnierz sobie żył  
odważny i zawzięty,  
lecz cóż?... Zabawką tylko był.  
Z kartonu był wycięty.

Choć zmieniać świat i zwalczać zło  
Niezmiennie był gotowy,  
stał ciągle wśród zabawek, bo  
był tylko papierowy.

I w ogień gotów był, jak w dym  
pójść za was bez namowy,  
i mieliśmy sto pociech z nim:  
był przecież papierowy.

I nie ujawnił przed nim sztab  
tajemnic swych wojskowych.  
A czemu tak? A temu tak,  
że był on papierowy.

Wyzywał los, w pogardzie miał  
tchórzliwych maruderów,  
i "Ognia! Ognia!" ciągle lkał,  
choć przecież był z papieru.

Nie jeden wódz już w ogniu znikł,  
nie jeden szeregowy...  
I poszedł w ogień... Zginał w mig  
żołnierzyk papierowy.

## Francois Villon

Dopóki nam ziemia kręci się,  
dopóki jest tak czy siak,  
Panie ofiaruj każdemu z nas,  
czego mu w życiu brak -  
mędrcomi darować głowę racz,  
tchórzowi dać konia chciej,  
sypnij grosz szczęściarzom...

I mnie w opiece swej miej.

Dopóki nam ziemia obraca się,  
o Panie daj nam znak -  
tym, którzy pragną władzy,  
niech władza im pójdzie w smak,  
daj szczodrobliwym odetchnąć,  
raz niech zapłacą mniej,  
daj Kainowi skrucę...

I mnie w opiece swej miej.  
Ja wiem, że Ty wszystko możesz,  
ja wierzę w Twą moc i gest,  
jak wierzy żołnierz zabity,  
że w siódmym niebie jest,  
jak zmysł każdy chłonie  
z wiarą Twój ledwie słyszalny głos,  
jak wszyscy wierzymy w Ciebie,  
nie wiedząc, co niesie los.

Panie zielonooki, mój Boże jedyny spraw -  
dopóki nam ziemia toczy się,  
zdumiona obrotem spraw,  
dopóki czasu i prochu wciąż jeszcze wystarcza jej -  
daj każdemu po trochu...  
I mnie w opiece swej miej.

## **Piechota**

Wybaczcie piechocie,  
że tak nierozumna, że braknie jej tchu.  
My zawsze w pochodzie,  
gdy wiosna nad ziemią szaleje od bzu.  
Jak długo tak można?  
Bezdroża, mokradła i błoto, i piach,  
i wierzba przydrożna  
jak siostra pobladła zostaje we łzach.

Nie wierzcie pogodzie,  
gdy deszcze trzydniowe zaciągnie wśród drzew,  
Nie wierzcie piechocie,  
gdy w pieśni bojowej odwaga i gniew.  
Nie wierzcie, nie wierzcie,

gdy w sadach słowiki zakrzyczą co sił -  
wy jeszcze nie wiecie,  
co komu pisane i kto będzie żył.

Uczyłaś ojczyzno,  
że żyć trzeba umieć i słyszeć twój głos...  
Kolego mężczyzno,  
a jednak niegorszy przypada ci los.  
My zawsze w pochodzie  
i tylko to jedno nie zrywa ze snu;  
dlaczego w pochodzie,  
gdy wiosna nad ziemią szaleje od bzu?  
Dlaczego w odwrocie,  
gdy wiosna nad ziemią szaleje od bzu?...

### **Puszkina**

Co było, nie wróci i szaty rozdzierać by próżno  
Cóż, każda epoka ma własny porządek i ład  
A przecież mi żal, że tu w drzwiach nie pojawi się Puszkina

Tak chętnie bym dziś choć na kwadrans na koniak z nim wpadł  
Dziś już nie musimy piechotą się wlec na spotkania  
I tyle jest aut, i rakiety unoszą nas w dal  
A przecież mi żal, że po Moskwie nie suną już sanie

I nie ma już sań, i nie będzie już nigdy, a żal  
Podziwiam i wielbię mój wiek, mego stwórcę i mistrza  
Genialny mój wiek, piękny wiek pragnę cenić i czcić  
A przecież mi żal, że jak dawniej śnią nam się bożyszczka

I jakoś tak jest, że gotowiśmy czołem im bić  
No cóż, nie na darmo zwycięstwem nasz szlak się uświetnił  
I wszystko już jest, cicha przystań, non-iron i wikt  
A przecież mi żal, że nad naszym zwycięstwem niejednym  
Górują cokoły, na których nie stoi już nikt

Co było nie wróci, wychodzę wieczorem na spacer  
I nagle spojrzałem na Arbat i - ach, co za gość!  
Rzą konie u sań, Aleksander Siergiejewicz przechadza się  
I głowę bym dał, że już jutro wydarzy się coś

## **Trzy miłości**

Pierwsza miłość z wiatrem gna, z niepokoju drży  
Druga miłość życie zna i z tej pierwszej drwi  
A ta trzecia jak tchórz w drzwiach przekręca klucz  
I walizkę ma spakowaną już.

Pierwsza wojna - pal ją sześć, to już tyle lat.  
Druga wojna - jeszcze dziś winnych szuka świat  
A tej trzeciej co chce przerwać nasze dni,  
Winien będziesz ty, winien będziesz ty.

Pierwsze kłamstwo, myślisz : ech, zażartował ktoś  
Drugie kłamstwo - gorzki śmiech, śmiechu nigdy dość.  
A to trzecie, gdy już przejdzie przez twój próg  
Głębiej zrani cię, niż na wojnie wróg.

## **Piosenka o otwartych drzwiach**

Gdy zamieć wyje niczym wilk,  
gdy w nocy mróz uderza,  
nie zamykajcie, proszę, drzwi,  
otwórzcie je na ścieżaj...

I kiedy przyjdzie w drogę iść,  
a drogi - nie przetarte,  
wychodząc nie ryglujcie drzwi,  
zostawcie je otwarte.

Niech inni myślą: cud się stał!  
A to nie cud bynajmniej!  
Od żaru serca sosny żar  
niech w piecu raz się zajmie...

I niechaj ciepło w ścianach tkwi,  
niech noc się wyda krótka...  
Nie warte funta kłaków drzwi,  
marnego grosza kłódka.